1. Jakiej opcji z karty **Wstawianie** należy użyć, by otrzymać efekt pokazany w tabeli?

|  |  |
| --- | --- |
| **Efekt** | **Opcja** |
|  |  |
|  |  |
|  |  |
|  |  |

2. Do tekstu w ramce zastosuj następujące ustawienia akapitów*:*

* 1. Dla pierwszego akapitu zastosuj wcięcie pierwszego wiersza na 3 cm.
  2. Ustaw wcięcia pozostałych akapitów z lewej strony na 2 cm (całych akapitów, nie tylko pierwszego wiersza).
  3. W ostatnim akapicie, przed ostatnim zdaniem, zastosuj ręczny podział wiersza.

Nie należy naciskać klawisza Enter na końcu każdego wiersza składającego się na dany akapit.

Gdy tekst nie mieści się w danym wierszu, jest automatycznie przenoszony do następnego.

Naciśnięcie kombinacji klawiszy Shift + Enter powoduje przejście do nowego wiersza bez tworzenia nowego akapitu. Jest to tzw. ręczny podział wiersza.

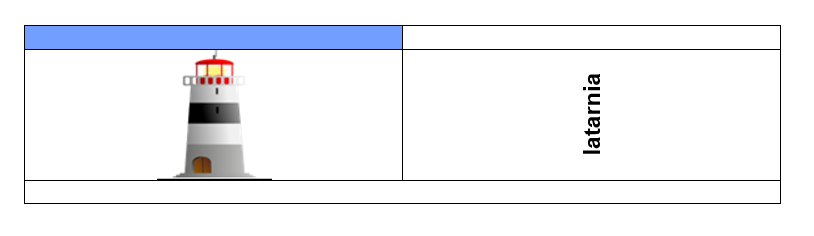
3. Sformatuj równania w prawej kolumnie, aby wyglądały tak, jak te w lewej kolumnie.

|  |  |
| --- | --- |
|  | c2=a2+b2 |
|  | CO+H2O=CO2+H2 |

4. Skorzystaj z **Edytora równań** i zapisz w pustej komórce wzór widoczny w komórce po prawej stronie.

|  |  |
| --- | --- |
|  |  |

5. Zaprojektuj tabelę według wzoru poniżej. Zastosuj scalanie komórek, kierunek tekstu, cieniowanie komórek. Wykorzystaj obrazek widoczny pod tabelą (możesz go skopiować wykorzystując Schowek). Szerokość kolumn i rozmiar czcionki nie muszą być identyczne jak we wzorze.



Obrazek do skopiowania:



6. We fragmencie tekstu zamieszczonym poniżej, tytuł powieści wyróżnij stylem nagłówkowym o nazwie „Tytuł”, a nazwy rozdziałów stylem „Nagłówek 1”. Pod tekstem umieść spis treści.

Henryk Sienkiewicz

Potop

Rozdział I

Przyszedł nowy rok 1655. Styczeń był mroźny, ale suchy; zima tęga przykryła Żmudź świętą grubym na łokieć białym kożuchem; lasy gięły się i łamały pod obfitą okiścią, śnieg olśniewał oczy w dzień przy słońcu, a nocą przy księżycu migotały jakoby iskry niknące po stężałej od mrozu powierzchni; zwierz zbliżał się do mieszkań ludzkich, a ubogie, szare ptactwo stukało dziobami do szyb szedzią i śnieżnymi kwiatami okrytych.

Pewnego wieczora siedziała panna Aleksandra w izbie czeladnej wraz z dziewczętami dworskimi. Dawny to był zwyczaj Billewiczów, że gdy gości nie było, to z czeladzią spędzali wieczory, śpiewając pieśni pobożne i przykładem swym prostactwo budując. Tak też czyniła i panna Aleksandra, a to tym łacniej, że między jej dziewkami dworskimi same były prawie szlachcianki, sieroty bardzo ubogie. Te robotę wszelką, choćby najgrubszą, spełniały i przy paniach służebnymi były, a w zamian za to ćwiczyły się w obyczajności, lepszego doznając od prostych dziewek traktowania. Były jednak między nimi i chłopki, mową głównie się różniące, bo wiele z nich po polsku nie umiało.

Rozdział II

We dworze w Lubiczu, gdy przedeń pan Andrzej zajechał, okna gorzały i gwar dochodził aż na podwórze. Czeladź, usłyszawszy dzwonek, wypadła przed sień, by pana witać, bo wiedziano od kompanionów, że przyjedzie. Witano go zatem pokornie, całując po rękach i podejmując pod nogi. Stary włodarz Znikis stał w sieni z chlebem i solą i bił pokłony czołem; wszyscy poglądali z niepokojem i ciekawością, jak też przyszły pan wygląda. On zaś kieskę z talarami na tacę rzucił i o towarzyszów pytał, zdziwiony, że żaden naprzeciw jego gospodarskiej mości nie wyszedł.

Ale oni nie mogli wyjść, bo już ze trzy godziny byli za stołem, zabawiając się kielichami i może nawet nie zauważyli brzęczenia dzwonków za oknem. Gdy jednak wszedł do izby, ze wszystkich piersi wyrwał się gromki okrzyk: „Haeres! Haeres przyjechał!” — i wszyscy kompanionowie, zerwawszy się z miejsc, poczęli iść do niego z kielichami.